

Ks. Jan Karaś proboszcz z Górzanki i Ostrowa

Pedancik dość filigranowej postawy, zawsze wyprostowany jak struna. Chodził taki „na baczność”, ponieważ po jakiejś chorobie miał zrośnięte trzy kręgi. Mały wzrostem dysponował donośnym głosem z takim specyficznym kaznodziejskim „zadęciem”. Kilka razy prowadziliśmy misje parafialne: w Borownicy, w Siedliskach i gdzieś tam jeszcze. On był „piekielnikiem”. Grzmiał potężnie o grzechu, o rzeczach ostatecznych, bo wtedy jeszcze mówiło się na te tematy. Był moim następcą w Besku, w Rzeszowie, a sąsiadem w podprzemyskim Ostrowie. Wtedy przez lata utrzymywaliśmy bliskie kontakty. Podziwiałem jego pracowitość, wprost drobiazgowość. Każdego dnia osobiście otwierał kościół. Zima czy lato, pół godziny przede Mszą siadał do konfesjonału. Po Mszy nie wyszedł z kościoła zanim nie poprawił wszystkich - jego zdaniem - krzywo stojących po Mszy krzeseł. Dowodem prowadzona pedantycznie „Kronika parafialna”, na której oparłem się relacjonując budowę kościoła. Ta budowa, była jego „oczkiem w głowie” i stanowi kanwę, na której snuję opowieść o jego życiu.



Urodził się w Jaśle 19 maja 1936 r., tu też złożył maturę. Po święceniach 7 czerwca 1959 r. pracował jako wikary w Łowcach, w Markowej, w Besku i przez 5 lat w Rzeszowie-Farze, równocześnie z Aleksandrem Zającem i Stanisławami: Tomaszkiem i Bełzą. Po odejściu z Rzeszowa był jeszcze dwa lata wikariuszem w Dubiecku, gdzie doprowadził do porządku zdewastowaną wikarówkę.



Jako wikary w Rzeszowie z ks. A. Zającem

Proboszcz w Górzance

Górzanka, niewielka wioska⁹⁸ znana była już w 1480 r. pod nazwą Wołkowyja Mała. Zamieszkiwali ją głównie grekokatolicy. Po II wojnie wysiedlono wszystkich, także na pewien czas Polaków, którzy z czasem

⁹⁸ „PDPrz” za rok 1984 podaje liczbę mieszkańców 498;

wracali i zasiedlali opustoszałą wioskę. Zachowała się w centrum wsi drewniana cerkiew pw. św. Paraskewii z 1835 r. Powstała w miejscu poprzednich z 1599 i 1718. Fundatorem był Feliks Giebułtowski, ówczesny właściciel wsi. Poświęcona w 1838 r. zremontowana w 1912, w 1948 przejęta przez kościół rzymskokatolicki, użytkowana była jako kościół – najpierw filialny parafii Wołkowyja, a od 1969 r. jako parafialny pw. Wniebowstąpienia Pana Jezusa nowo utworzonej parafii Górzanka



Kościół parafialny w Górzance

Wnętrze

Jeśli bryła zewnętrzna nie zachwyca – wnętrze b. cerkwi zaskakuje: Zachowały się resztki unikatowego w skali kraju ikonostasu. Według tradycji wykonany był przez miejscowego artystę z jednego pnia lipy w I połowie XVIII w. Uznany za niekanoniczny został rozmontowany a części rozwieszono w na ścianach świątyni. Nienaruszona zachowała się do dziś jedynie grupa pasyjna, na belce tęczowej, z wyciętymi płasko-rzeźbionymi i polichromowanymi postaciami. Ściany i stropy pokrywa pochodząca z 1912 r. polichromia figuralna i architektoniczna. Obecny proboszcz ks. Piotr Bartnik przewodnik bieszczadzki i miłośnik ikon, wiele serca i pieniędzy włożył w przywrócenie świątyni pierwotnego wyglądu⁹⁹. Ks. Karaś - jak wspominał niżej - w ubogiej parafii w ciągu 5 lat

⁹⁹ Patrz: ks. Piotr Bartnik *Górzanka* s. 32-35. w: *Miejsca święte – Bieszczady* nr 9 (165) 2010. ISSN 1427-7808.

proboszczowania podjął kilka prac remontowych, głównie dostosowując plebanię do wymogów dwudziestego wieku.

W Kroniki kursu rok 1984

W 1973 ks. Karaś został proboszczem w Górzance i Bereźnicy w Bieszczadach, mając 520 dusz przy dwóch kościołach, odległych od siebie o 21 km i przedzielonych parafiami w Wołkowyi, Polańczyku i Hoczwi, a nadto plebanię w budowie. Pracował przez 5 lat, w czasie których wykończył plebanię, wybudował budynek katechetyczny, przeprowadził remont dwóch cerkwi miejscowej i dojazdowej w Bereźnicy.

Poprzednikiem w Górzance był ks. Józef Kalandyk saletyn urodzony w Zgłobniu, który przeszedł do diecezji a z Górzanki odszedł na podrzeszowską parafię. W latach 1957 - 1959 pracował w Trzciance¹⁰⁰. Bliższych danych nie ustaliłem. **Następcą** został ks. Julian Bieleń. Urodził się w Trzosowej k. Kolbuszowej 25 listopada 1939r. Wyświęcony 20 czerwca 1966 r. pracował m. in. w Jaśliskach, przez 3 lata w Polance. Z Górzanki odszedł 1 lipca 1982 r. na proboszcza w Turaszówce, gdzie doczekał emerytury w 2011 r.

Proboszcz w Ostrowie

Ks. Jan Karaś objął parafię w Ostrowie k Przemyśla 28 sierpnia 1978 r. z biskupim poleceniem wybudowania nowego kościoła. Miał wtedy 42 lata i 19 lat kapłaństwa. Ostrów pierwotnie należał do parafii katedralnej, od 16 listopada 1923 r. do parafii Salezjanów, a od 1970 r. zaistniał jako parafia samodzielna, jednak na poły personalna, bo mieszkańcy mieli swobodę wyboru parafii bądź w Ostrowie bądź w Kuńkowcach. W tej sytuacji zasiedziały proboszcz kuńkowiecki ks. prałat Stanisław Grębski potrafił każdego roku skutecznie przekonywać wielu mieszkańców do wyboru właściwej parafii, czyli Kuńkowiec. Na tym tle trwały ustawiczne spory. Ks. Karaś słał do kurii pisma, przyjeżdżały delegacje, zbierano deklaracje- wszystko na nic.

Pierwszy drewniany kościółek dojazdowy poświęcił bp. Glazer w 1887 r. W 1927 r. zaczęto zbierać fundusze na nowy, ale do budowy nie doszło. Dopiero za bpa Ignacego Tokarczuka, pomysł powrócił. Starania rozpoczął pierwszy proboszcz ks. Władysław Głowa, który zamieszkał w prywatnym domu i czynił starania o budowę plebanii, na prywatne

¹⁰⁰ <http://www.parafia.trzcianka.com.pl/strony/ksieza.1945-2005.html>

nazwisko, bo nie miał oficjalnych zezwoleń, a takie były czasy, że Kościół nie mógł nabywać żadnej własności.

Budowa kościoła opisana w Kronice parafialnej



Plebania w Ostrowie

Od czasu podjęcia decyzji o budowie „Kronikę parafialną”¹⁰¹ niemal w całości wypełniają informacje o postępie budowy, a raczej o przekraczaniu kolejnych etapów na istnym „torze przeszkód” jakim wówczas była każda budowa kościoła¹⁰². Z 4 etapów budowy dla Ostrowa odpadła lokalizacja, bo budowano na starym placu. Trzy inne etapy należało pokonać. Pomijam tu pierwszy staran o zezwolenie na budowę. Zgodnie z powszechną w diecezji przemyskiej praktyką, wymyśloną chyba przez bpa Tokarczuka, parafie występowały o

Młoda parafia miała plebanię, wybudowaną przez ks. Władysława Głowę, ale potrzebowała nowego kościoła, bo dotychczasowy drewniany, właściwie kaplica nie spełniał wymogów. Już ks. Głowa rozpoczął gromadzenie materiałów. Zadanie to przejął ks. Jan Karaś.

¹⁰¹ Niewiele parafii w diecezji a może i w Polsce może pochwalić się tak skrupulatnie prowadzoną „Kroniką parafialną”. Korzystałem z niej obficie pisząc „Obrazki z dziejów parafii Ostrów” wydane w małej poligrafii z okazji jej 25-lecia w 1995 r., gdzie dzieje parafii, proboszczowanie oraz budowę kościoła opisałem na 32 stronach. Tutaj dosłowne cytaty zaznaczam kursywą.

„Kronikę” założył w 1923 r. ówczesny kleryk Piotr Mielnik. Po nim kronikarzami byli Józef Solarski w latach 1924 – 1944, Jan Bartnicki 1944 – 1951 i Michał Solarski 1951 – 1955. Wtedy przejął ją proboszcz ks. Stanisław Grębski i z myślą o zintegrowaniu parafii prowadził jedną księgę dla całej parafii. Dopiero w 1970 r. ks. Władysław Głowa wznowił wpisy, ale „Kronice” nadał inny charakter: Jeśli wcześniejsza prezentowała spojrzenie „z okna gospodarskiego domu” – druga przedstawia rzeczywistość „z okna plebanii”.

¹⁰² Bp. Ignacy Tokarczuk 27 września 1973 r. w czasie poświęcenia placu pod budowę kościoła w Tarnawcach powiedział: „Budowa kościoła w dzisiejszych czasach to 4 etapy: 1. Zezwolenie, 2. Lokalizacja, 3. Zatwierdzenie projektów, 4. Budowa”.

„remont” dotychczasowego obiektu, budując w rzeczywistości nowe kościoły. Pozostałe dwa etapy trzeba było przejść.

Zatwierdzenie projektów i uzgodnienia

10 października 1978 r. byłem po raz drugi w Wydziale d/s Wyznań w Rzeszowie. Kazali mi przyjść za dwa tygodnie, bo dali pozwolenie na remont nie na budowę.

4 listopada kolejna – bezskuteczna wizyta w Urzędzie ds. Wyznań.

14 listopada dyrektor zatwierdził po 3 miesiącach projekt budowy.

5 czerwca 1979 złożyłem plany do zatwierdzenia w Woj. Wydziale Architektury.

6 czerwca złożyłem je w Inspektoracie Terenowym Sanepidu w Przemyślu,

16, 18, 19, 20, 21, 22, 23 czerwca 7 razy bezskutecznie zabiegałem o zatwierdzenie planów.

25 czerwca otrzymałem potwierdzenie, że mam jeszcze ustalić szczegóły z 8 instytucjami.

I tak przez kilka stron „Kroniki”. Wreszcie:

24 lipca 1979 r. otrzymałem pozwolenie na budowę kościoła wydane przez Urząd Gminy w Przemyślu (nr U.G.8381-10/41/79 z dnia 20. lipca 1979.)

Równolegle trwały **zabiegi o wykonanie planów kościoła.**

21 listopada 1978 ks. Karaś odwiedził w Rzeszowie architekta J. Noska, któremu zlecił wykonanie projektu, z prośbą, aby „obronił swój projekt w Urzędzie ds. Wyznań” bo nie chcą projektu zatwierdzić.

23 listopada architekt zgodził się wykonać 3 alternatywne projekty dachu, komunikacji i okien. Wreszcie po kilkunastu różnych wizytach i uzgodnieniach:

5 czerwca 1979 r. złożyłem w Wydziale Architektury i w Sanepidzie podanie o zatwierdzenie planów wraz z dokumentacją.

Drugą równie ważną sprawą było **gromadzenie funduszy i zdobywanie materiałów** w czasach, gdy wszystko było deficytowe, dzielone odgórnie, na „przydział”. Parafianie Ostrowa „od zawsze” byli przyzwyczajeni do „otwartego rachunku przychodów i rozchodów”. Nauczyli się tego gdy sami, przez dziesięciolecia, troszczyli się o swój kościółek. Dlatego zarówno ks. Głowa jak i Karaś dokumentację prowadzili pedantycznie, co widać w „Kronice parafialnej”, zawierającej pełne listy ofiarodawców. We wspomnianej książeczce na 25 lecie parafii

zamieściłem „Listę ofiarodawców od 24. kwietnia 1994 do 20. listopada 1994” zawiera 243 pozycje. Takich list było 21 i wszystkie były systematycznie wywieszane w gablocie w kościele.

Wiele stron „Kroniki” zapełniają *monotonne wpisy*:

22 października 1978 r. 40 osób wyjechało na pielgrzymkę do Niechobrza, aby wyprosić u Matki Bożej Nieustającej Pomocy błogosławieństwo w budowie naszego kościoła.

30 października zakończono zwożenie 100 tysięcy cegieł. Jest już nakryta papą na zimę.

21 grudnia przywieziono pierwsze kubiki desek na szalunki.

23 lutego 1979 r. p. Żelazko złożył podanie o przydział stali, podpisane przez 6 członków Komitetu Budowy.

5 marca naczelnik nie obiecuje dać ani grama z gminnej puli, ale zainterweniuje u wojewody.

21 marca po kilkakrotnych wyjazdach do Rzeszowa i Dynowa udało się kupić po znajomości 8 ton stali.

29 marca szczęśliwy dzień: udało się kupić 30 ton cementu. Wozimy prosto w wagonu, dwie koparki kopie doły na gaszenie wapna.

12 kwietnia Wielki Czwartek rano z tartaku przywiozłem 7 kubików desek.

18 kwietnia wyjazd do Krasiczyna. Kupiłem 31 kubików drzewa w lesie w Kupnej. W Korytnikach zakupiłem 200 stempli, kilku parafian od 6,00 do zmroku wycinało stemple.

7 maja zwozimy drzewo na tartak w Olszanach. Wojewoda dał zarządzenie, że prywatnym wolno przecierać tylko we środy.

15 maja w żwirowni zakupiono 40 kubików żwiru i 60 kubików piasku.

21 maja robotnicy przecierają drzewo w nocy, bo w dzień „silniki się grzeją”.

28 maja wozimy 23 tony wapna od 18,00 do 4,30 w Olszanach przecierano drzewo.

29 -31. maja 12 ludzi gasiło wapno. Wozacy wożą wodę ze Sanu.

9 czerwca dostałem z Wydziału d/s Wyznań zgodę na przydział stali na kościół

22 lipca 1979 r. ostatnia niedziela w dotychczasowym kościele, który służył przez 92 lata. Ludzie rozmodleni jak nigdy, płakali. Mszę odprawił rodak ks. Alfred Solarzski, płomiennie kazanie wygłosił ks. Józef Mucha.

Odpust 22 lipca 1979 r. (obchodzony w niedzielę) był ostatnim jaki odbył się w starym kościele. Następnego dnia wczesnym rankiem, po przeniesieniu Najśw. Sakramentu do sali katechetycznej robotnicy przystąpili do rozbiórki starego kościoła. Z pozyskanych materiałów postawili prowizoryczną szopę na podwórzu plebanii, w której przez rok będą się odbywały nabożeństwa. Budowa kościoła postępowała szybko. Ks. Karaś każdego dnia objeżdżał parafię zwożąc robotników i pomocników.

Rozpoczął się ostatni etap: budowa

Kronika zawiera pełną dokumentację budowy: kto pracował, po ile godzin. „Ostrów nie jest ani największą, ani najtrudniejszą budowlą, ale jak w kropli wody można dostrzec cały ocean, tak w historii tej budowy można zobaczyć ogrom starań, wysiłków, entuzjazmu, jaki ogarnął całą naszą przemyską diecezję. Jest to wielkie - męskie - wyznanie wiary. Jest to referendum za Wiarą i Bogiem, wypowiedziane nie słowami, lecz czynami. – napisał ks Karaś

Przez trzy dni trwała rozbiórka starego kościoła. 8 sierpnia zaczęto kopać rowy fundamentowe, „Ogromny zapal i tempo. O 12, 00 przerywamy na „Anioł Pański”, przed Mszą wieczorną odmawiamy różaniec.”

12 sierpnia zakończono betonowanie fundamentów, rozpoczęto wznoszenie murów piwnicy.

11 września położono drugą izolację i 4 warstwy cegieł. Proboszcz rozesłał zaproszenia na poświęcenie kamienia węgielnego do wszystkich parafian i 30 okolicznych księży.



16 września Po 5 tygodniach budowy bp Tokarczuk poświęcił kamień węgielny i tradycyjnie wmurował „akt erekcyjny”. Nazajutrz

znowu ok. 40 ludzi stanęło do roboty. I tak każdego dnia przez cały wrzesień i październik.



31 października: Czytamy: „Pracuje 40 - 50 ludzi, trzy betoniarki, dwa wyciągi. Strasznie zimno. Kobiety noszą wiadrami gorącą herbatę, Ludzie przemoknięci, bez snu, ale to musi być zrobione – mówią.

Bp. I. Tokarczuk święci „kamień węgielny” w obecności ks. Zarycha

Następna notatka proboszcza zawiera ciche westchnienie zawodu: „Nie spełniły się ciche pragnienia, aby kościół bodaj zasklepić. Bogu niech będą dzięki i za to”.

W roku następnym i jeszcze następnym budowa kościoła zdecydowanie panuje na kartach „Kroniki”: *Ledwie mury wyszły z ziemi proboszcz i parafianie już myślą o wystroju,:*

Zakupiono dębinę na boazerię,

23 kwietnia 1980 r. zakupiono 3400 kg blachy na dach. „35 parafian złożyło ponad tysiąc dolarów i bonów (o były takie komunistyczne niby dolary) na tę blachę”.

25 lipca od 9,00 trwało betonowanie bocznych ścian. Przez cały dzień pracowało do godz. 21, 00 73 parafian. A jednocześnie – jak czytamy- : „W tartaku od 3,30 pracuje 6 osób”.

2. lipca „powódź. 20 osób wywozi cement z zalanej piwnicy. Inna robota stoi.

2 sierpnia „po 11 dniach pracy stanęły krokwie na kościele.

I tak strona po stronie, dzień po dniu. przez kolejne miesiące

Wreszcie:

25 grudnia 1981 r. „pierwsza pasterka w nowym kościele. Najpierw przy śpiewie Wśród nocnej ciszy” wyruszyła procesja z kaplicy do nowego kościoła. Ludzie płakali. To była pełna satysfakcja na ten trud i mozół przy wznoszeniu budowli”.

Przeskakuję dwa lata:

22 lipca 1980 r. w pochmurny i zimny dzień odpust już w nowym kościele, wyposażonym w marmurowe posadzki, z zamontowanym

centralnym ogrzewaniem, z pomalowanymi ścianami. Uroczystościom trwającym dwie i pół godziny przewodniczył bp Stanisław Jakiel. On poświęcił kościół i celebrował Mszę św. Ludzie nie mieszczą się wewnątrz zalegają plac przykościelny, który jeszcze wczoraj wyrównywali, porządkowali, obsadzali kwiatami. Dziś rozpiera ich duma, sami nie mogą się nadziwić, że - jak zapisał proboszcz w „Kronice” - „przy dobrej woli można tak dużo i tak pięknie urządzić”.

Wraca codzienność

Już nazajutrz po uroczystości czytamy w „Kronice”: 23, 24 i 25 lipca „Ułożono posadzkę na betonie w zakrystii”.

2. sierpnia „Zaczęto układać posadzkę marmurową w prezbiterium”. **Przewracam kilka stron.**

Opisy układania posadzki, montowania boazerii. Wreszcie wpis:

25 lipca 1983 r. „przywieziono z „Metalowca” resztę elementów ogrodzenia i 2 bramy”.

Na tym urywają się wpisy dokonane ręką ks. Karasia

Inną już ręką zapisano:

„22 sierpnia 1983 r. po pięciu latach pracy ks. Karaś wybrał się na 5 dni urlopu do Zakopanego wraz z ks. Adamem Michalskim z Kmieci. Wieczorem tego dnia na kwaterze ks. proboszcz został sparaliżowany. Przebywał w szpitalu w Nowym Targu przez 33 dni a od 26. września na klinice neurologicznej w Krakowie Po częściowym wyleczeniu powrócił do parafii 15 października”. Tymczasem w Ostrowie zastępował go ks. Eugeniusz Fil.

Ks. E. Fil urodził się 3 marca 1930 r. w Izdebkach Gimnazjum ukończył w Brzozowie wyświęcony 27 czerwca 1954 r. pracował m.in. w Budach Łańcuckich, Cieklinie Ostrowie k. Przeworska w latach 1962-1983 był administratorem Krzeczowicach, potem pracował w Przeworsku, Sławęcinie, Skołyszynie, gdzie tworzył parafię.¹⁰³ Odznaczony *EC* i *RM* w latach 1987 – 1992 był Notariuszem Kurii i Sądu biskupiego. Jako emeryt zamieszkał w Kraczkowej. Zmarł 29 lipca 2005 r. za: ks. G. Delm.

Cena budowy

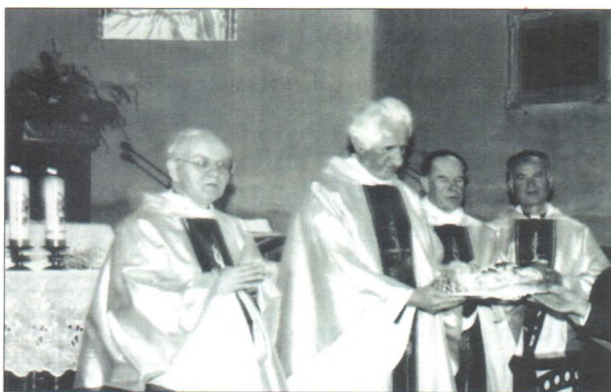
Cena jaką zapłacił ks. Karaś za tak szybkie wybudowanie kościoła była wysoka: stracił zdrowie, którego nigdy nie miał w nadmiarze. Otrzymał wikariusza, ale z obowiązkiem pomagania w Kuńkowcach, tak, że wyreka była niewielka. Z czasem coraz bardziej podupadał na zdrowiu. Pobyty w szpitalu ujawniają coraz nowe choroby: niewydolność

¹⁰³ <http://skolyszyn.pl/artukul/parafia-skolyszyn>, Dostęp wrzesień 2012.

serca, niedomykanie się zastawek, ograniczone pole widzenia. Nie chciał się pogodzić z chorobą, chociaż wymagało to coraz większego wysiłku: Poranny „rozruch” zabierał mu wiele - nawet do godziny - czasu. Jednak podejmował remonty plebanii, dachu, odnowił zabytkową unikalną kapliczkę na placu kościelnym. Przy remoncie dachu plebani spadł z drabiny i poobijany wylądował w szpitalu. Za sugestią bpa Stefana Moskwy zaadaptował na wikarówkę dom katechetyczny. Sugerowaliśmy mu wspólnie, aby zamieszkał w nim po przejściu na emeryturę.

W 2000 r. zrezygnował z nauki w szkole na rzecz katechetki. Kuria zaczęła nalegać na rezygnację z probostwa Przyjeżdżał w tej sprawie i kanclerz Bar i ks. dziekan. Wreszcie 15 maja 2004 r. otrzymał oficjalne pismo z propozycją rezygnacji: Szczególnie zabolął go ręczny dopisek abpa Michalika: *„biorąc pod uwagę stan zdrowia Księdza Proboszcza będący skutkiem przebytej choroby, a także trudności we współżyciu z kolejnym wikariuszem, /.../ jestem przekonany o celowości złożenia przez Księdza Proboszcza rezygnacji i wymiany na stanowisku proboszcza w Ostrowie. Proszę przeto o stosowne pismo w tej sprawie oraz propozycje odnośnie do miejsca zamieszkania i swego statusu na emeryturze”*. W ustnej rozmowie przeprowadzonej w kurii 26 maja pokazało się, że bp jest jakby niedoinformowany co do *trudności we współżyciu z kolejnym wikariuszem*. Jednak propozycję rezygnacji z probostwa podtrzymał, proponując miejsce w Domu Księży Emerytów Emaus w Korczynie.

Karaś zawsze ambitny powiedział, że złoży rezygnację *„po podłączeniu plebanii do kanalizacji”* ale pisma nie wniesie, bo *„moje słowo jest ważniejsze niż pismo”*. Za Korczynę podziękował. Pracował jeszcze do lipca 2005 r. Uporządkował kancelarię i po mianowaniu następcy 27 czerwca 2005 r. na Mszy porannej pożegnał się z Ostrowem. Zamieszkał w Przemyślu przy parafii salezjańskiej w zakupionym miesz-



kaniu pod opieką swej długoletniej gospodyni Katarzyny Zatwarnickiej. Niedługo jednak cieszył się emeryturą. Gwałtowna choroba zmogła jego organizm. Zmarł 10 stycznia 2006 r. i pochowany został w Ostrowie, jako pierwszy ksiądz i proboszcz na tamtejszym cmentarzu.

Podczas koncelebry w Jaśle z okazji 50-lecia matury w kolegami klasowymi: Od lewej: ks. ks. Podolski, Radoń, Karaś, Tomasik.

Z Kroniki Kursu za rok 1983:

W sierpniu 1983 ks. Karaś przeszedł wylew do mózgu, który po długotrwałym leczeniu ustąpił, ale ślady pozostały. Skrzypi, niedomaga, ale pracuje.

Z Kroniki Kursu za rok 1999

Drugi najbliższy mi kolega Jasio Karaś też, mimo niedomagań spowodowanych przeżytym zatorem mózgowym, trudności w poruszaniu się, jest bardzo aktywny. Nadal, jako jeden z nielicznych już kolegów, uczy dzieci z kilku klas w szkole, w każdym roku podejmuje dość duże, jak na niewielką parafię, inwestycje, zarówno w kościele jak na plebani. W ub. r. porobił w kościele kosztowne dębowe boazerie, w tym zaś, przeprowadził remont plebani i pewnie za ćwierć miliarda starych zł. porządkuje otoczenie kościoła. Przemyska firma pana Jakubskiego przywozi dzie siatki samochodów żwiru, układa kolo rową kostkę brukową, robi odwodnienia a Jasio zamierza jeszcze urządzić przykościelny parking.



Następca i parafianie wystawili mu okazały nagrobek, przy którym każdego dnia palą się znicze i leżą świeże kwiaty

Jego poprzednicy to: pierwszym proboszczem od 24 sierpnia 1970 r. był ks. dr Władysław Głowa, którego przez rok zastępował ks. dr Józef Sroka¹⁰⁴. Ks. Głowa odszedł 27 sierpnia 1978 r. na wicerektora WSD.

Następcą został ks. Krzysztof Pawliszko. Urodził się w Korczowej 1 stycznia 1967 r. wyświęcony 11 czerwca 1992 r. Po wikariacie w Tylawie 27 czerwca 2005 r. objął parafię w Ostrowie. Na PAT w 2005 r. przedstawił pracę licencjacką: „*Wierni świeccy w świetle synodów diecezji przemyskiej 1955 i 1995-2000*”. Jest sędzią Sądu Metropolitalnego w Przemyślu. Przeprowadził remont plebanii, w kościele przemyski artysta Korzeniowski wykonał okazałe „mozaiki”. Postaciom trzech świętych nadał podobizny poprzednich proboszczów ks. Władysława Głowy, Józefa Sroki i Jana Karasia.

Z Kroniki Kursu 2010 r.

18 października 2010 r. spotkaliśmy się o godz. 15,00 w kościele w Ostrowie na Mszy św. za duszę śp. ks. Jana Karasia. Kazanie wygłosił ks. Aleksander Radoń. Po Mszy udaliśmy się procesjonalnie na cmentarz, gdzie przy grobie poprzednika miejscowy proboszcz ks. Pawliszko poprowadził modlitwy za zmarłego proboszcza i jego parafian.

¹⁰⁴ **Ks. Władysław Głowa** Urodził się 15 lutego 1940 w Kobylanach. Wyświęcony 24 czerwca 1964 r. pracował jako wikariusz w Majdanie Królewskim. W 1966 r. został skierowany na studia pastoralne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim; 1969 otrzymał tytuł magistra. Liturgista, autor wielu publikacji, w diecezji pracował na różnych stanowiskach, głównie w Przemyślu. W 1970 rozpoczął wykłady z liturgiki w przemyskim WSD, będąc równocześnie w latach 1970-78 rektorem kościoła w Ostrowie, a w latach 1978-91 wicerektorem WSD, wreszcie wykładowcą na KUL-u. 10 czerwca 1974 obronił doktorat, 17 listopada 1993 został doktorem habilitowanym, a 25 stycznia 2001 r. profesorem nadzwyczajnym. Jako profesor KUL wypromował wielu doktorów i magistrów, głównie z terenu diecezji. W 2004 r. został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski „*Polonia Restituta*”.

Ks. Józef Sroka urodził się w Kraczkowej 28 stycznia 1938 r. Wyświęcony w 1963 r. Odbił studia w Rzymie z teologii dogmatycznej i liturgii zakończone doktoratem. W latach 1974-2001 był konsultorem Komisji Episkopatu ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego, w latach 1986-1992 był dyrektorem Papieskich Dzieł Misyjnych. W WSD wykładał teologię liturgii i misjologię. Prowadził lektorat z języka włoskiego i seminarium naukowe z teologii liturgii. Wypromował wielu magistrów, publikował w czasopiśmie i pracach zbiorowych. Stale jako kierowca i tłumacz towarzyszył bpowi Tokarczukowi w wyjazdach zagranicznych. Zmarł nagle w Przemyślu 8 maja 2004 r. pochowany w rodzinnej Kraczkowej.